

68 w 2023 (478)

Sądy harcerskie – nad sobą i prawem harcerskim

Data publikacji: 29.12.2023 / Autor: Redakcja

Tekst phm. Wojciecha Hosera pt.: “Sądy Harcerskie” został pierwotnie opublikowany w “Harcerskim Mazowszu” z dnia 14.03.2012 r. – jednak pomimo upływu czasu, warto zapoznać się z proponowanymi w nim formami pracy z wędrownikami.

Jedną z różnic pomiędzy metodyką wędrowniczą a harcerską jest zastępowanie metod pośrednich metodami bezpośrednimi. Stanowi to naturalny etap harcerskiej drogi, której zwieńczeniem jest człowiek zdolny do samowychowania.

Harcerze działają trochę jak stado baranów – wszędzie pójdą za przewodnikiem nie zastanawiając się po co i dlaczego. Wędrownicy przypominają bardziej watahę wilków wyruszającą na polowanie. Tu też jest przewodnik – przywódca, ale każdy uczestnik ma swoje zadanie i świadomy udział w całości przedsięwzięcia. Moim ulubionym przykładem na bezpośredniość działań wędrowniczych są sądy harcerskie.

Geneza

Pomysł pochodzi od Templariuszy. Otóż Templariusze każdego dnia wieczorem gromadzili się i podsumowywali dzień w kontekście przestrzegania reguły zakonnej. Kiedyś zainspirowany opowieścią o skautach francuskich, którzy na wzór templariuszy mieli podsumowywać dzień w odniesieniu do prawa skautowego stwierdziłem, że można by zapoczątkować taką tradycję w naszej drużynie. Uczynić z Prawa Harcerskiego normę kształtującą naszą codzienność, a nie jedynie kodeks zagrzebany głęboko w naszej podświadomości.

Jak przeprowadzić sąd?

Był rok 1994, byłem wtedy przybocznym i aktywnie uczestniczyłem w przygotowaniu programu obozu wędrownego w Beskidach. Razem z ówczesnym drużynowym Norbertem, któremu pomysł sądów harcerskich bardzo się spodobał przystąpiliśmy do opracowania zasad ich funkcjonowania. Określiliśmy, że celem sądów harcerskich jest zbliżenie naszej codzienności do ideału zawartego w Prawie Harcerskim. Jednak żeby do jakiegoś ideału się zbliżyć to trzeba go znać. W naszej

środowisku było z tym różnie. Dlatego każde sądy rozpoczynały się odczytaniem Prawa Harcerskiego, przez uczestnika wskazanego przez drużynowego. Podczas Sądów staliśmy w kręgu co miało podkreślać, że wszyscy jesteśmy równi wobec prawa niezależnie od pełnionej funkcji, posiadanych stopni i wieku. Po odczytaniu Prawa Harcerskiego drużynowy prowadzący sądy pytał czy ktoś chciałby przekazać swoje uwagi odnośnie przestrzegania Prawa Harcerskiego w ciągu dzisiejszego dnia. Wypowiedź taka musiała spełniać kilka kryteriów, czego prowadzący sądy skrupulatnie pilnował. Zwracaliśmy się do siebie bezpośrednio, nie mówiliśmy w trzeciej osobie o obecnych. Wskazywaliśmy konkretne zachowanie i konkretny punkt prawa Harcerskiego, które to zachowanie łamało lub było jego wypełnieniem.

Prawidłowa byłaby więc wypowiedź: „Maciu, dzisiaj podczas podejścia, kiedy zaczął padać deszcz ty narzekałeś i marudziłeś, a 8 punkt Prawa Harcerskiego mówi, że harcerz jest zawsze pogodny”. Natomiast niepoprawna byłaby wypowiedź: „A Maciek to cały czas narzeka, a moja babcia mówi, że to nieładnie.”

Równie ważne jak odpowiednie sformułowanie wypowiedzi było zachowanie osoby, do której się zwracano. Przyjęliśmy generalną zasadę, że ten któremu zwraca się uwagę nie dyskutuje, nie tłumaczy się, nie wyjaśnia. Może natomiast zadać pytanie, jeśli nie wie, o jaką konkretną sytuację chodzi lub w jaki sposób narusza to Prawo Harcerskie. W gruncie rzeczy w sądach harcerskich nie chodzi przecież o znalezienie winnych i przykładowe ich ukaranie. Zwracając sobie uwagę na różne nasze zachowania staramy się sobie pomóc w stawianiu się lepszymi harcerzami.

Oczywiście można było także zwracać komuś uwagę na to w jaki sposób jego zachowanie było wypełnieniem Prawa Harcerskiego. Szczególnie istotne było tu zauważenie poprawy u tych którzy stanowili najczęstszych adresatów uwag negatywnych. Byłoby zatem jak najbardziej na miejscu gdyby ktoś dostrzegł po kilku dniach, że ponury z natury Maciek z poprzedniego przykładu kolejnego dnia obozu zachował pogodę ducha w jakiejś niesprzyjającej sytuacji. Sądy na ogół kończyliśmy odśpiewaniem bratniego słowa.

Sądy na przestrzeni lat

Sądy harcerskie funkcjonowały w drużynie podczas większości, jeśli nie wszystkich, obozów w czasach gdy prowadziłem drużynę. Wiem, że sięgali po nie również moi następcy. W praktyce wychodziły różnie. Były takie które oczyszczały atmosferę w grupie, były takie po których miałem poczucie satysfakcji, a były i takie kiedy po pytaniu czy ktoś chce coś poruszyć zapadała długa cisza...

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.